WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 mk. (40 kor.). Za granicą 40 mk. Numer pojedyńczy **80 hal.**
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. — Nr. telefonu 310. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 14. **Biała, dnia 4 kwietnia 1920.** **Rok III.**

Polska gotowa rokować z Rosyą.

Polska agencya telegraficzna z 27 marca donosi z Warszawy:

Rząd polski zawiadomił komisarza spraw zagranicznych w Moskwie, Cziczerina, że gotów jest przystąpić do pertraktacyi pokojowych, zaproponowanych mu przez Radę komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowietów i rozpocząć rokowania z pełnomocnikami rosyjskimi od dnia 10 kwietnia b. r.

Jako miejsce rokowań rząd polski proponuje Borysów.

Gdy Rada komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowietów zewiadomi rząd polski o gotowości wysłania pełnomocników w wyżej wymienionym albo późniejszym terminie, rząd polski wyda rozporządzenie zawieszenia działalności wojennych na odcinku przyczółku mostowego Borysowa na 24 godziny przed datą i godziną naznaczoną dla przybycia pełnomocników rosyjskich. Oficerowie polscy będą oczekiwali pełnomocników rosyjskich przy przecięciu linii okopów polskich z linią kolejową Mińsk—Smoleńsk.

Ze względu na konieczność poczynienia zarządzeń na miejscu, rząd polski oczekuje wiadomości od Rady komisarzy ludowych co do liczby pełnomocników rosyjskich oraz personalu pomocniczego.

Alleluja!

W chwili kiedy po kościołach rozmodlone tłumy śpiewać będą „Alleluja“, w tej chwili cały naród może również z głębi piersi powtórzyć ten radosny wyraz, bo oto nareszcie rząd polski odpowiedział na bolszewicką propozycyę pokojową

Nareszcie rokowania pokojowe mają się rozpocząć.

Ojczyzna nasza zmartwychwstała, odwaliła ten kamień — jaki ją przygniatał przez 150 lat niewoli— rękami robotniczemi. Zmartwychwstała w r. 1918, lecz nie mogła jeszcze otrząsnąć się z kajdan niewolnictwa wewnętrznego. Właśni synowie tej Ojczyzny w rodzaju Dmowskich, Grabskich i kompanii, szukali nowych kajdan dla swej matki, na zachodzie. I dlatego to zmartwychwstanie nie zostało powitane z tym entuzyazmem jakiego oczekiwać należało. Mieliśmy bowiem niepodległość, lecz niepodległość tą politycy z obozu narodowej demokracyi kazali nam zawdzięczyć koalicyi. Nie własnemu narodowi, lecz znowu obcym.

Z początku istnienia naszej niepodległości, zmuszeni byliśmy odpierać jawnych wrogów z bronią w ręku, ponieważ ci zagrażali niepodległości naszej.

I odparliśmy!

Kiedy jednak nasi przyjaciele zobaczyli, że potrafimy walczyć o swe prawa, starali się użyć naszej siły dla obrony własnych interesów. I byliśmy świadkami setek misyi, które badały tereny polskie, od których to opinii zależał nasz dalszy byt.

Przyjaciele zachodu od dawna pogodzili się z faktem istnienia bolszewickiej Rosyi — i nawet weszli z tą ostatnią w układy, lecz Polsce kazali się bić dalej, Polsce, która najwięcej ran podczas wojny światowej odniosła, tej Polsce przyjaciele dalej krwawić się kazali.

W kraju nędza, brak środków do życia, ruina gospodarcza, zastój w przemyśle, lecz niewolno nam było zacząć budować, tylko się bić.

Żołnierz polski szedł w nieznane mu krainy, gdzie nie pewny życia, nie wiedział po co tam idzie. Reakcya rodzima krzyczała, by tylko dalej na Petersburg, do Moskwy — oto hasła obszarników, których chłop ruski nahajką przepędził. Biskupi żądali odprawienia nabożeństw w Kijowie i wołali Naczelnika do Kijowa.

Koalicya zagarniała miliony do swej kieszeni, misye i oficerowie ze zachodu pobierali królewskie gaże i wykupowali w Polsce co się dało, a minister skarbu drukował banknoty.

Końca drożyzny nie widać — co dzień wszystko drożeje — co dzień nie wystarcza robotnikowi wczorajsza podwyżka, a wszystko to były i są

skutki wojny.

W takich to czasach Polska Partya socyalistyczna wydała **hasło pokoju.** Masy robotnicze domagały się po wiecach pokoju. A że te warstwy, których głos tak potężny rozbrzmiewał na tylu zgromadzeniach na całym obszarze Polski są prawdziwym wyrazem potrzeb Polski, najlepszy dowód w cyfrach budżetu p. ministra skarbu. Wszak budżet ten wykazuje

13 i trzy czwarte miliarda na armię

sumę możliwą tylko z powodu wojny z Rosyą, która zmusza państwo do ciągłego zaciągania długów za granicą i do nieograniczonego fabrykowania not markowych.

Długo bardzo długo trwało zanim rząd polski zdecydował się na tę formalność, która jeszcze nie jest pokojem, a tylko świadczy

o dobrej woli Polski.

W nocie nie oznaczono żądań Polski. Zawiera ona tylko termin i miejsce rokowań, pozostawiając resztę pełnomocnikom rządu, kiedy ci zasiądą przy zielonym stoliku. Z chwilą, kiedy oba państwa tak bardzo potrzebują pokoju, pełnomocnicy rządu muszą mieć wciąż to na uwadze. I żywimy nadzieję, że pokój ten będzie zawarty. A nie będzie to z pewnością pokój taki, jaki w Brześciu Litewskim. W Borysowie zawrą z sobą układ pokojowy dwie wolne republiki, świadome tego, że z sobą sąsiadować będą po wiek wieków bezpośrednio lub wąskim tylko pasem przedzielone, a połączone gospodarczemi stosunkami, a zatem stokunki te w obopólnym interesie muszą być przyjazne.

Powtarzamy, pokój jeszcze nie zawarty — jeszcze może daleko do jego urzeczywistnienia, lecz zmartwychwstała Polska od roku zrobiła pierwszy niepodległy krok polityczny i zrozumiała, że powinna i musi żyć życiem własnem, nie oglądając się na różnego rodzaju przyjaciół. Może, że to nie w smak różnego rodzaju reakcyi, lecz lud polski, ten lud pracy, ten który tęsknił za niepodległością— wita pierwszy Niepodległy krok Zmartwychwstałej Polski ludowej — wita go tem radosnem **Alleluja!**

———

W sprawie Święta Majowego!

Do wszystkich organizacyi P. P. S.

Święto proletaryatu całego świata, dzień 1 Maja obchodzony będzie w tym roku przez klasę pracującą w Polsce z odpowiadającą chwili powagą i uroczystością.

Organizacye partyjne powinny już teraz rozpocząć pracę przygotowawczą, aby manifestacye 1-majowe wypadły jak najwspanialej.

Przykładowo podajemy program obchodu, w którym, naturalnie, zależnie od miejscowych warunków, poczynione być mogą te lub inne zmiany.

1. Wcześnie rano pobudka na ulicach, tam, gdzie są orkiestry robotnicze.

2. O godz. 10—11 z rana grupy z przedmieść, małych osad, folwarków zbierają się na zgromadzenia pod gołem niebem.

3. Po zgromadzeniu wyrusza pochód demonstracyjny przy dźwiękach orkiestry, ze śpiewem pieśni robotniczych i rewolucyjnych.

4. Każdy uczestnik zgromadzenia ma u boku przypiętą odznakę majową (gwoździk, czerwoną kokardkę lub inne), które nabywa u kolporterów partyjnych.

5. Wszystkie komitety partyjne, oraz związki zawodowe, kooperatywy i t. d. biorą udział w pochodzie z własnemi sztandarami.

6. Radni socyalistyczni, oraz socyalistyczni przedstawiciele Zarządów miast winni wziąć udział oficyalny w obchodzie 1 Maja.

7. Po południu pożądanem jest urządzenie zabaw ludowych, koncertów i t. p., mających na celu uświetnienie uroczystego święta ludu pracującego.

Sekretaryat Generalny zwraca uwagę organizacyom partyjnym i zawodowym, oraz wszystkim członkom Partyi, że na dzień 1 Maja ukażą się następujące wydawnictwa:

1. Jednodniówka Majowa,
2. Odezwa Majowa,
3. Zbiór pieśni robotniczych i rewolucyjnych,
4. Zbiór deklamacyi,
5. Afisz artystyczny,
6. Nalepki na okna,
7. Znaczek czerwony (gwoździk).

Wszystkie wydawnictwa zamawiać należy w Sekretaryacie Generalnym P. P. S. (Warszawa Warecka 7) natychmiast, a najdalej do dnia 20 marca, by przygotowana być mogła odpowiednia ilość egzemplarzy i takowe na czas rozesłane być mogły do wszystkich miejscowości.

Afisze i nalepki masowo powinny być rozlepiane, by były widocznym znakiem siły zorganizowanego proletaryatu, który ma prawo żądać, by uroczyście było obchodzone święto 1 Maja, święto ludu pracującego w fabrykach, warsztatach i na roli.

Sekretaryat Generalny P. P. S.

———

Ks. Mączyński przeciw Kółkom a za konsumami.

Myśl socyalistyczna w powiecie bialskim tryumfuje — wrogowie zmuszeni się jej poddać. — Rozporządzenie Ministra usuwa Kółka z rządowej aprowizacyi.

W ostatnim numerze księżego „Tygodnika bialskiego“ zapowiada ks. Mączyński, że będzie tworzył konsumy, bo Kółka rolnicze są dla rolników, a rząd uwzględnia przy aprowizacyi więcej robotników w konsumach.

Na usprawiedliwienie swoje, że trzymał dotąd robotników w Kółkach rolniczych podaje ks. Mączyński wymówkę, że sądził, iż robotnik biorąc aprowizacyę w Kółku **„mógłby sobie z czasem nabyć

domek i trochę pola do uprawy" (!?) Strasznie głupia wymówka. Ale mniejsza o wymówkę dość na tem, że **ks. Mączyński porzuca Kółka** i tworzy konsumy. Okoliczność, że ks. Mączyński przyczepi swoim konsumom dodatek „chrześcijański" nie zmieni tego faktu, że to będą konsumy. **A konsum to trucizna na wolny handel. Konsumy już przez swoją organizacyę są organami gospodarstwa socyalistycznego.** Przez utworzenie konsumów znika ze wsi sklepikarz tak żydowski jak i chrześcijański. Konsum chroni ludność przed lichwą i wyzyskiem ze strony kupców tak żydowskich jak i chrześcijańskich. Przed wojną, gdy był **nadmiar towaru** to konkurencya między kupcami, chroniła ludność od wyzysku.

Gdy przed wojną jaki sklepikarz żądał nadmiernej ceny, to odbiorca szedł do innego kupca gdzie było taniej, a wówczas kupiec lichwiarz musiał ceny zniżyć albo sklep zamknąć. Sklepikarze przed wojną prowadzili żywot skrommy, a bankructwa kupcow były bardzo częste.

Dziś wskutek wojny z powodu **że nadmiar towarów zniknął** dzieje się zupełnie przeciwnie. **Kupcy już ze sobą nie konkurują.** — Towarów jest mało, a ludzi mających dużo pieniędzy jest dość. Dziś nie biją się kupcy o to by się towarów pozbyć lecz bije się lud by towary dostać. Dziś może kupiec każdą cenę za towar dostać, bo jak nie weźmie towaru niezamożny to kupi bogaty. Dlatego kupcy nie dążą do szybkiego pozbycia się towaru lecz przeciwnie towar chowają, bo cena ciągle idzie w górę. — **Inaczej dzieje się w konsumach.** Towar dostaje się po cenach oznaczonych do rąk członków i podział uskutecznia się wedle ilości głów. **Zysk nie idzie do kieszeni kupca,** lecz pozostaje jako własność wszystkich członków i zostaje albo rozdzielony między członków wedle wartości pobranych towarów, albo pozostaje jako fundusz rezerwowy do pokrycia strat albo do zniżenia cen przy towarach drogo zakupionych, albo jako fundusz obrotowy do zakupna towarów.

Wyzysk jest w dobrze prowadzonych konsumach niemożliwym. — Gdyby bowiem nawet zarząd przy sprzedaży towarów uzyskał wysokie ceny to przez to odbiorcy towarów nie stracili bo skoro są zarazem członkami konsumu to nadwyżka ceny jest oszczędnością wychodu na korzyść nie sklepikarza tylko wszystlich członków. **Rządy w konsumach są demokratyczne.** Wszyscy członkowie mają równe prawo głosu. Nie ma jak przy wyborach do gmin 4 kol i nie ma jak przy obsadzie probostwa przywileju obszarnika jako patrona. — **W konsumach wola członków jest miarodajną.** I ta wola może się w każdy dzień objawić — bo choć zarząd jest na rok lub dłużej wybrany, to w razie nadużyć może być każdej chwili usunięty przez Radę Nadzorczą, a ta znowu przez walne zgromadzenie, które może być na żądanie pewnej ilości członków zwołane. Widzieliźmy w konsumach powiatu bialskiego, żn od czasu istnienia ich niejednokrotnie zarządy się zmieniły, nie naruszając jednak w niczem przywiązania i zaufania członków do konsumów. Te dwie podstawowe zasady konsumów a mianowicie usunięcie prywatnej, a wprowadzenie komunistycznej **własności** sklepu konsumowego, oraz wprowadzenie do rządu w konsumach jak najszerszej demokracyi, wsiąkły jako **zasady socyalistyczne** tak silnie w świadomość robotników i małorolników powiatu bialskiego że **ks. Mączyński, wróg socyalizmu, party przez robotników własnej organizacyi** zmuszony jest tym zasadom czysto socyalistycznym się poddać.

To jest nasz tryumf.

Nie osłabi naszego tryumfu okoliczność, że to będą **odrębne** konsumy. Na razie nas cieszy, iż aprowizacya z Kółek rolniczych zniknie, a temsamem **robotnicy z Kółek rolniczych,** gdzie nigdy nie powinni należeć, **wystąpią.**

Rząd, do którego odnosiły się Kółka rolnicze o aprowizacyę podając na poparcie prośby, że mają robotników jako członków, nie mógł zrozumieć co robotnicy mają w organizacyach rolniczych do szukania i skąd organizacya rolnicza, która ma rządowi dostarczyć produktów, domaga się od rządu by produkta otrzymała.

Organizacya rolnicza ma produkta rządowi dawać, a nie od rządu odbierać. Ministerstwo aprowizacyi wydało nie dawno rozporządzenie, że hurtownikami mają być Związki konsumów, a detalistami po gminach — konsumy. **My domagamy się od starostwa,** by się tego rozporządzenia trzymało **i Kółek przy aprowizacyi nie uwzględniało.** Kółko rolnicze jest organizacyą rolniczą, a jeżeli utrzymuje sklep korzenny to ma być traktowane **jak każdy inny sklepikarz** a nie jako organizacya konsumentów.

Znikną tedy ze rządowej aprowizacyi kółkarze: Barcik i Czarnecki, tak samo ma jako organizacya konsumentów zniknąć bialska Składnica kółek rolniczych. **Konsumów księdza Mączyńskiego się nie obawiamy.** Jeżeli będziemy konsumy nasze prowadzić wzorowo, jeżeli będziemy doprowadzali towary z jak najodleglejszych okolic i po możliwie jaknajtańszych cenach, jeżeli nie dopuścimy do nadużyć w konsumach, jeżeli **jednem słowem będziemy się tak starali o członków konsumów jak dobry ojciec o swoje dzieci starać się jest zobowiązany,** to nam konsumy ks. Mączyńskiego żadnego uszczerbku nie przyniosą. **Wedle owoców pracy** będą robotnicy i małorolnicy oceniać wartość naszych, a wartość konsumów ks. Mączyńskiego. Stajemy do walki szlachetnej by wydobyć jak największe korzyści dla ludności roboczej, niezamożnej, a o wynik tej walki jesteśmy spokojni.

„Konsumowcy socyalistyczni".

Bojkot Naczelnika Państwa — przez szkoły polskie w Białej.

Za czasów austryackich wisiały w każdej kancelaryi i każdej klasie tutejszych szkół polskich okazałe w złotych ramach portrety cesarza Franciszka Józefa I. Były to wówczas prywatne szkoły T. S. L., które nie miały najmniejszego obowiązku wieszania portretów cesarza! Ówczesna inspektorka szkół T. S. L. p. Al. zgorszona tym wyrzucała tę zbytnią lojalność dyr. p. B. dając Mu przykład, że lubo jest dyrektorką krajowej szkoły im. cesarzowej Elżbiety nie posiada portretów cesarza w szkole. Pan B. wymówił się, że już zastał te portrety, no i tak zostały się po staremu na dawnem miejscu. Obecnie jesteśmy u siebie w wolnej, republikańskiej Polsce. Szkoły T. S. L. są upaństwowione, ale portretu **Naczelnika Państwa** nie zobaczycz **w żadnej szkole, żadnej klasie, żadnej kancelaryi!!** A przecież jeszcze w jesieni 1918 r. wisiał olbrzymich rozmiarów portret cesarza Karola w kancelaryi szkoły żeńskiej!

Natomiast portrety Paderewskiego zawieszono z całym pietyzmem!

Czyż to więc nie politykowanie partyjne dyrekcyi szkół polskich w Białej?

Czy można zaufać takim pedagogom—wychowawcom, że i historyę doby dzisiejszej podadzą młodzieży bez tegoż zabarwienia? Dokąd to znosić będziemy? Tyle już kwiatków endeckiej roboty wstecznej, zgubnie na umysłach i duszach młodzieży się odbijającej wykazaliśmy, a przecież nadal pozostała się ta domena endecka w szkołach w Białej! Czyż czynniki miarodajne nie wglądną w to, by położyć kres temu? Dawniej zakazywano młodzieży szkół tutejszych noszenia odznak legionowych, zabraniano uczęszczać na wieczory i przedstawienia na cele legionowe pod różnemi pozorami! Obecnie niechęć tę ujawnia się bodaj bojkotowaniem portretów Naczelnika Państwa! Biedna Polsko! Dokąd Cię te zaślepione nienawiścią partyjną zaprowadzą syny!?

Robotnicy wobec zamachu na prawo strajku.

Znamiennego i bardzo charakterystycznego przyjęcia doznał wczoraj na wiecu robotniczym w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kagańcowy projekt ustawy o sądach rozjemczych ks. Lutosławskiego. Kiedy tow. pos. Ziemięcki wobec wypełnionej po brzegi sali (bardzo wielu nie mogło się dostać na salę wskutek braku miejsc) omawiał, bynajmniej nie w tonie humorystycznym, poszczególne punkty tego projektu i zakomunikował zebranym o pomysłach księdza-posla, na sali raz poraz rozlegał się... homeryczny śmiech. Robotnicy śmiali się pogardliwie z dzikich pogróżek projektu, z projektowanych kar, śmiali się z krótkowidztwa i głupoty reakcyi, która myśli, że za pomocą kar i represy potrafi zdławić ruch robotniczy. Ten odruch lekceważącego i drwiącego śmiechu pełnego pogardy i politowania lepiej, niż ostre słowa świdczy o tem, że pomysły Lutosławskich i ich pogróżki napotkają na solidarny i zwarty opór całej klasy robotniczej.

Ale oprócz śmiechu, znaleźli wczoraj robotnicy Warszawy i mocne słowa, skierowane przeciwko tym, którzy ciągle knują zamachy na podstawowe wolności obywatelskie i chcą ukręcić powróz niewolniczy dla klasy robotniczej. Szczególne wrażenie sprawiły przemówienia przedstawicieli Zw. zaw. tramwajarzy tow. Bulińskiego i Zw. gazowników tow. Wencla, którzy zapowiedzieli ostrą i nieubłaganą walkę w obronie praw robotniczych.

W końcu zebrani jednomyślnie przyjęli uchwałę treści następującej:

„Wielki wiec robotniczy w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, po wysłuchaniu referatu tow. Ziemięckiego o projekcie ustawy kagańcowej w sprawie strajków w zakładach użyteczności publicznej, stwierdza:

I. Ustawa kagańcowa jest przejawem szalejącej obecnie w Polsce reakcyi, jest przejawem dążenia reakcyi do złamania klasy robotniczej.

II. Ustawa przez swoją rozciągłość dąży do zupełnego skasowania prawa strajku.

III. Zebrani stwierdzają, iż ustawa jest niewykonalną; klasa robotnicza nigdy nie zrzeknie się dobrowolnie prawa strajku, jako ostatecznego środka walki ekonomicznej z kapitałem — ustawa musi, jako jedyny skutek, wywołać niesłychane zaostrzenie walki klasowej.

IV. Zebrani stwierdzają, iż bagnet, knut i ochrana pruska i rosyjska nie mogły złamać walki strajkowej — nie złamie jej również i „prawo" księdza Lutosławskiego.

V. Zebrani protestują przeciwko ustawie kagańcowej o strajkach — wzywają posłów socyalistycznych do najbezwzględniejszej z nią walki. Wzywają całą klasę robotniczą, by wystąpiła jaknajenergiczniej w obronie zagrożonych swoich praw".

Czarna mądrość.

W numerze 13 „Tygodnika Bialskiego" znowu sutanna jednego z księży „rypów" wykazała w stosunku do starego robotnika swoją „czarną jezuicką mądrość". Mianowicie chodziło o artykuł zamieszczony w numerze 12 „Wyzwolenia Społecznego" p. t. „Parę słów przestrogi", napisany przez starego robotnika kolejowego, który rzeczywiście jest ojcem jedenaściorga dzieci, których wychował tylko przez swoją pracę. Jest to człowiek, który przeszedł różne koleje życia, człowiek pracy i uczciwości. Nie chodzi mi jednak o to, by jego usprawiedliwić, bo on tego nie potrzebuje, wspomnę tylko, że jeżeli rzucił przekleństwo, to zupełnie słusznie. Mamy go zaś za wytłumaczonego, ponieważ jest to robotnik. Nie uchodzi natomiast inteligencyi wygolonej pisać rzeczy, których powstydziłby się bez jakiejkolwiek inteligencyi człowiek. A jednak dla redaktorów „T. B." jest wszystko możliwe.

Nie będę polemizował z tem pochwaleniem się „T. B.", że on **„silnie"** przemawia do robotnika, o tem to już sami robotnicy wiedzą, że „T. B." nie widzi większego niebezpieczeństwa dla klasy pracującej, tylko to, **że Żydzi robotników zabiją na mace!**

Tyle strawy duchowej daje „T. B." nieświadomemu ludowi i to tylko księża widzą.

To, że paskarz obszarnik i chłop wielkorolny wygładza miasta, że kapitaliści ciągną zyski, to jest wszystko nic. Dzieci robotnicze giną z głodu to nic. Choroby dziesiątkują ludność — to nic.

Najważniejsze to, że Żydzi mają święta i zabiją robotników celem wypieku maców. Nie zabiją żadnego księdza, bo ci są chudzi, lecz robotnika. I alarm—uważaj robotniku—**Żydzi biją i mordują!**

Oto jest **„silne"** przemówienie „Tygodnika Bialskiego" do robotników.

I to piszą ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem, nie „smarkacze" (może umysłowi), choć też bez wąsów — ale inteligentni...

Zagalopowaliście się ze swoją czarną mądrością — a że macie na sumieniu coś nieczystego, więc równocześnie przemawia przez was bojaźń, bojaźń ujawniająca się w tem, że wołacie znowu na starostę czy czuwa nad wami.

O groby pobielane! uważajcie, by przez wasze pieniactwo i nietaktowne wprost wysuwanie tej czarnej mądrości nie usunął się wam ten ostatni szczebel, na którym i tak już ledwo się trzymacie.

A więc domyśleliście się tego, że twórcą artykułu, to ten „smarkacz gołowąsy", który nie wiadomo gdzie i kiedy tyle dzieci nazbierał.

Jakież to poetyczne powiedzenie.

I czekacie aż on to opowie. Posiadam trochę mniej nauki jezuickiej, lecz więcej taktu, by z wami tym samym stylem co wy polemizować, lecz jeżeli chodzi o dzieci, to proszę wszystkich szanownych ojców „rypów", „młotów" i „R.", abyście się pofatygowali do mnie, a tam na miejscu zrobimy to zmierzenie miłosne—i zdaje mi się, że liczba po waszej stronie będzie większa. Tak mi się zdaje choć się niczego nie domyślam.

Cieszę się również, że nie jestem tak dorosły i dojrzały jak szanowni mądrzy ojcowie gołowąsy, lecz nie „smarkacze", za to duchowne osoby, zastępcy Chrystusa, sługi Boże — fe! nie przystoi by się tak zagalopować.

Apeluję do tego czarnego mądrali, który tak bardzo dobrze osądził, kto może mieć dyplom dojrzałości, by też raczył wyjawić swoje nazwisko i nie ukrywał się, bo nie sztuka rzucić na kogoś błotem z za węgła.

Jeżeli wielce szanowni panowie redaktorzy z „Tygodnika Bialskiego" nie raczą wskazać nazwiska autora domyślnego, to ja oświadczam, że uważał będę wszystkich za najwyklejszych złodziei czci ludzkiej.

Antoni Pająk.

Wszystkim Czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego“ składa życzenia

Wesołych Świąt

Redakcya.

Do rozważenia politykującym księżom.

(Dokończenie).

Żądanie biedaka głodnego — chleba, jest żądaniem socyalistycznym. Socyaliści, oświadczam, najwięcej zbliżają się do nauki Chrystusa, bo żądają równych praw dla wszystkich ludzi, którzy są równi wobec Boga; dlaczego więc nie mają być równi względem siebie samych tu na ziemi?

Jeżeli więc socyaliści domagają się chleba dla wszystkich, ubrania, praw do urzędów, do Sejmu itd., to jest to sprawiedliwe żądanie i zgodne zupełnie z nauką Chrystusa.

Wszak nie można nazwać chrześcijańskiem postępowanie obszarników, którzy miast wesprzeć biedaka wspierają żydów-paskarzy, którzy do nich przychodzą. Biednemu zaś katolikowi każą się bać żyda— a sami z nim handlują.

Dlaczego więc wy duszpasterze nie wyklinacie tych zdzierców, dlaczego w imię religii ich nie nawołujecie do poprawy? Dlaczego z nimi nie walczycie?—Nie tylko, że nie walczycie, lecz ich paskarstwo popieracie, ich błogosławicie, a biedaka gromy dotykają wasze za to tylko, że nie chce onego paskarza całować w łapę.

A teraz jeszcze o jednej rzeczy. „Tygodnik Bialski“ doradza stanowi małorolnemu, by do pracy na roli używać krów i jak je karmić.

Dobre to z jednej strony, lecz dlaczego ten „T. B.“ woła o dalszą wojnę, kiedy wie, że jak wojna będzie, to gospodarka musi upaść. Jeżeli na wojnę ostatni syn odejdzie, jeżeli nie można otrzymać zboża na zasiew, nawozów i t. d., to i krowa żyć nie potrafi i chyba wy panowie redaktorzy z „Tygodnika Bialskiego“ wprzągniecie się do pługa i bron.

Więc nie wojny nam trzeba księżulkowie, lecz spokoju‘ spokoju i spokoju.. Wtenczas dopiero można będzie podźwignąć kraj z ruiny, wówczas się może uruchomić przemysł. Wtenczas urosną nowe siły do pracy na roli — i wtenczas znikną strejki i możliwie drożyzna. Jeżeli więc zależy wam na dobrobycie kraju — jeżeli kochacie Ojczyznę, to razem z ludem wołajcie: **„piąte nie zabijaj“ — dosyć wojny! Chleba i pracy nam trzeba!**

Kto to usłyszy z ust waszych, kapłani, ten może dopiero powiedzieć: „Panie, zabierz duszę moją w pokoju, bo oto zobaczyłem prawdziwego następcę Twego“. Lecz dopóki od was padają słowa „morduj“, dopóki wy popieracie paskarstwo, łotrostwo, wyzysk, kłamstwo i oszczerstwo, dotąd woła! lud będzie: To nie są słudzy Boga — lecz szatana! R. F.

Ze Sejmu.

Przed rozejściem się na ferje wielkanocne Sejm obdarzył kolejarzy upominkiem w postaci ustawy wyjątkowej. Z uporem i zacietrzewieniem, cechującem reakcyjną większość sejmową, gdy idzie o ustawy wymierzone przeciw robotnikom, nie chciano dopuścić do załatwienia sprawy po ferjach. Święcone dla kolejarzy być musi!

Ustawa ta jest wogóle zbyteczna, zakrawa zaś na szyderstwo w chwili obecnej, gdy zanosi się na pokój. Tymczasem Rząd i Sejm wysilają się na ustawy wojenne, jakby chcąc uwiecznić wojnę nawet po zawarciu pokoju.

Z właszcza szósty punkt ustawy przewidujący sądy wojskowe na kolejarzy wywołał ostrą opozycyę ze strony posłów naszych. Ale ani rzeczowe wywody i perswazye tow. **Moraczewskiego, Łancuckiego i Hausnera**, ani nawet bardziej umiarkowanie zredagowane punkty tego przez posła Rajcę, nie mogły skłonić większości reakcyjnej do ustąpienia choćby o jotę w raz zajętego stanowiska. Część piastowców poszła w ogonie prawicy i głosami swymi przechyliła szalę na niekorzyść wniosku posła **Rajcy**. A już pos. **Anusz** wprost promieniował z radości, że ustawa kagańcowa przechodzi przy jego czynnej pomocy.

O ile reakcya hojną okazała się w szafowaniu represyami w stosunku do kolejarzy, o tyle oszczędną i skromną gdy szło o wyposażenie kolejarzy, pełniących służbę wojskową na kolejach. Żądania posłów naszych znalazły poparcie tylko u N. Z. R.-owców i ludowców grupy Stapińskiego i „Wyzwolenia“.

Podkreślić też należy, że Ch.-D. z Gdykiem głosowała bezwzględnie przeciwko kolejarzom.

Oto próba „pracy“ Sejmu dla robotników!

Głodówka ks. M. Fortuny w więzieniu.

Interpelacya posła Malinowskiego, Dymowskiego i tow. do p. ministra Sprawiedliwości w sprawie głodzenia się ks. Michała Fortuny więzionego w Lublinie, oraz w sprawie represyi przeciwko niemu stosowanych.

Od dnia 15 marca b. r. osądzony ze 129 art. k. k. na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu, osadzony w więzieniu lubelskiem ks. M. Fortuna przestał przyjmować nietylko pokarmu, ale nawet nie pije wody.

Ks. M. Fortuna głodówką pragnie zaprotestować przeciwko wyżej wymienionemu wyrokowi Sądu Okręgowego w Radomiu, a także przeciwko ciągłemu nagabywaniu go ze strony duchowieństwa, które obiecuje ks. Fortunie uwolnienie z więzienia i probostwo za cenę wyrzeczenia się błędów i poglądów społecznych, głoszonych przez ks. Fortunę dotychczas. Władze więzienne oraz miejscowa prokuratorya postanowiły protest głodówką ks. Fortuny złamać przez sztuczne odżywianie go. Pominawszy niesprawiedliwość wyroku, zważywszy na gwałt, któremu podlega ks. Michał Fortuna, podpisani zapytują:

1) Czy skłonnym jest pan minister Sprawiedliwości wpłynąć na przyspieszenie sprawy ks. Fortuny w Sądzie Apelacyjnym.

2) Czy zechce pan minister, aby względem osoby ks. Fortuny nie czyniono gwałtu.

Konwent Seniorów.

26 marca b. r. przed południem odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którym rozpatrywano sprawę długości feryi świątecznych.

Grupa „Wyzwolenia“ postawiła wniosek, aby komisya konstytucyjna obradowała co tydzień 5 posiedzeń. W ten sposób projekt konstytucyi mógłby być przygotowany na dzień 3 maja.

Po dyskusyi postanowiono, aby po feryach Sejm rozpoczął swe prace dn. 20 kwietnia, komisya konstytucyjna zaś na tydzień przed tym terminem.

Drugą sprawą, którą rozpatrywano na konwencie, była afera zamachowca Dymowskiego. Pos. Rosset wręczył konwentowi list, w którym Dymowski prosi o utworzenie sądu honorowego, któryby rozpatrzył stopień jego winy. Dymowski zaznacza, że orzeczeniom sądu tego podda się bezwzględnie. Tow. Daszyński żądał, aby w sprawie kradzieży listu, było przeprowadzone śledztwo przedewszystkiem na terenie Sejmu przez Marszałka, oraz ewentualnie oddanie całej sprawy prokuratoryi. Marszałek oświadczył, że śledztwo przeprowadzi.

Z ruchu robotniczego.

Strejk w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strejk z powodu złej aprowizacyi. Ponieważ w Zagłębiu Dąbrowskiem jest w Polskim Związku górników 97% tamtejszych górników, więc górnicy niechcą się zgodzić, by obok nich pertraktowali delegaci Narodowego Związku Robotniczego, który nie reprezentuje żadnej organizacyi a chciałby tylko politycznie dać znać, że on żyje.

Rząd polski w osobie ministra pracy Pepłowskiego, który jest mężem zaufania N. Z. R. teroryzuje górników i nie chce prowadzić pertraktacyi dopóki nie będą dopuszczeni delegaci N. Z. R. Z powodu tego stanowiska rządu niczem nie uzasadnionego, strejk się przedłuża i przynosi kolosalne szkody.

Obecnie doszło do naszej wiadomości, że rząd już się zdecydował na propozycyę Związku Zawodowego górników, oraz P. P. S. i do rokowań przystąpił, aliści panowie przemysłowcy poparci przez przemysłowca ministra Olszewskiego, który zapowiedział, że strejk musi złamać, zerwali układy. Przemysłowcy głośno mówią, że nie zależy im na uruchomieniu produkcyi wobec istniejącego państwowego sekwestru węgla. Wobec tego robotnicy żądają upaństwowienia kopalń węgla, na razie zaś przymusowego zarządu, aby położyć kres anarchistycznym stosunkom zaprowadzonym przez reprezentantów obcego kapitału, zainteresowanym w naszym przemyśle górniczym.

Więc na przemysłowców niema militaryzacyi i kryminałów? Tylko robotnik jest tym ofiarnym kozłem.

Groźba strejku kolejowego w Kongresówce. Na skutek uchwały sejmowej o militaryzacyi kolei, kolejarze warszawscy rozpoczęli strejk 27 marca. W ciągu dnia władze wojskowe żdołały uruchomić tylko 3 pociągi przy pomocy wojska, paru urzędników i łamistrejków. Po zastawieniu ruchu odbyło się posiedzenie Związku kolejarzy przy udziale posłów P. P. S. i pana prezydenta Skulskiego, marszałka Sejmu i ministra kolei Bartla oraz ministra wojny Leśniewskiego. Konferencya ustaliła, że rząd przyjmie jeszcze do ustawy poprawki, na tej podstawie Związek kolejarzy wezwał pracowników do podjęcia pracy.

Za zmilitaryzowaniem kolejarzy głosowali w Sejmie prawica i piastowcy, zaś przeciw „Wyzwolenie“, stapińczycy i P. P. S.

Reakcya sejmowa, jak z tego wynika, sama prowokuje strejki, sama dąży do anarchii, a potem najwięcej krzyczy.

Pertraktacya z rządem. „Gazeta Warszawska“ z dnia 25 b. m. donosi:

Wczoraj przybyli do prezesa ministrów p. Skulskiego przedstawiciele socyalistycznego Związku robotników przemysłu górniczego i poseł Klubu P. P. S., p. Żuławski, którzy złożyli następujące oświadczenie strejkujących robotników w Zagłębiu:

„Związek robotników przemysłu górniczego we Frysztacie zwróci się do rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie z propozycyą rozpoczęcia natychmiastowych pertraktacyi na podstawie następujących zasad:

Pertraktacye toczyć się mają pomiędzy Związkiem robotników przemysłu górniczego a radą zjazdu przemysłowców górniczych, które to organizacye zawrą pomiędzy sobą umowę ważną, obowiązującą dla obu stron.

Związek robotników przemysłu górniczego oświadcza, że stanowisko rady zjazdu wobec innych organizacyi robotniczych i jej do nich stosunek jest dla niego najzupełniej obojętny.

Stosowane przez rząd represye wobec górników będą wstrzymane.

Związek robotników przemysłu górniczego bierze pełną odpowiedzialność za utrzymanie w rewirze spokoju podczas pertraktacyi“.

O stanowisku jakie zajął rząd wobec oświadczenia socyalistów, prasa nie otrzymała oficyalnych wiadomości. Posłowie socyalistyczni informują, że prezes Skulski zakomunikował delegatom socyalistycznym, iż komisya międzyministeryalna, bawiąca w Zagłębiu i wojewoda p. Pękosławski otrzymają pełnomocnictwa, a by w myśl żądań socyalistów wszczęła pertraktacye pod warunkiem, że strejk będzie przerwany.

Delegat robotników p. Stańczyk wyjechał, aby zażegnać strejk.

Sprawozdanie Koła Ligi Kobiet polskich w Białej.

Liga Kobiet istnieje w Białej od grudnia 1914 r. Liga powstała z ducha potrzeb czasu; zajmowała się przez cały czas wojny żołnierzem legionowym, niosąc mu pomoc moralną i materyalną.

Nie tu miejsce na wyliczanie zasług Ligi na tem polu, bo tem zajmie się historya ruchu legionowego w Polsce. Po odzyskaniu bytu niepodległego — żołnierz polski znalazł się pod opieką własnego rządu.

Liga Kobiet przeto zatrzymując swą nazwę, w działalności swej wysunęła jednak na pierwszy plan opiekę nad dzieckiem i pracę nad moralnem odrodzeniem społeczeństwa.

Koło Ligi Kobiet, w skład którego wchodzą wiejskie Koła: 1. Dankowice, 2. Czaniec, 3. Hałcnów, 4. Kaniów, 5. Lipnik — stosując się do warunków i potrzeb miejscowych — zajęła się opieką nad najuboższemi dziećmi, mieszkańcami suteryn i poddaszy.

Ponieważ istnieje w Białej „Ochronka polska“ gdzie zaledwie część dzieci znajduje schronienie i posiłek, „Poradnia dla matek karmiących“ i kuchnie szkolne — zaopatrywane darami amerykańskiemi przez „Państwowy Komitet Opieki nad dziećmi“ — Liga przeto zajmuje się dziećmi, które z dobrodziejstwa tych instytucyi nie korzystają. Dzieje się to albo dla braku miejsca w tych instytucyach, cześciej jednak przez niedołęstwo rodziców lub opiekunów lub ich nieuświadomienie albo chorobę. Liga poucza i uświadamia rodziców o pożytku istniejących instytucyi, pośredniczy często, ewentualnie interwenuje i pilnuje, aby dzieci uczęszczały tamże. Liga bada przyczyny żebractwa dzieci po domach, bada osobiście przez swe członkinie istotny stan nędzy, przychodząc z pomocą umożliwiając w ten sposób uczęszczanie do szkoły lub ochrony. Spełnia zatem Liga rolę wychowawcy i opiekuna biednych, opuszczonych dzieci. W roku 1919 obdarzyła Liga 191 dzieci.

Rozdano — 258·35 m płótna białego
263·15 m kretonu siwego
22·— m barchanu kolorowego
12 par bucików
20 kg cukru
15 kg płatków owsianych
11 kg słoniny.

Umieszczono 2 staruszki w zakładzie starców.

Pragnąc pomódz matkom dzieci, któremi opiekowała się Liga — prowadziła Liga przez 6 miesięcy szwalnię wojskowej bielizny.

Rozdano 9220 garniturów bielizny, dając zarobek 76 kobietom za sumę 18,440 K. Liga otrzymywała z tego 5%, których to pieniędzy użyto na opłacenie sklepu i asekuracyi, resztę na cele Koła. Szycie otrzymywały takie członkinie Ligi z Hałcnowa i Lipnika. Członkiń liczyło Koło w 1919 r. ogółem **374**.

Na dochody Ligi złożyły się:

Wkładki członkiń	K 644·20
Dary Powiat. Związku Gospod.	„ 3300·—
Dochód zá szycie bielizny	„ 562.—
Dary zebrane	„ 844·70
Ogółem dochód	K 5350·90
Saldo w 1920 r.	K 748·08

Ponieważ zostało jeszcze po kilkanaście metrów materyi posiadanych, pragnie przeto Liga obdarować najbiedniejsze dzieci tych wsi, w których są wiejskie Koła przyczyniające się wkładkami do dochodów.

Wzywa się tedy wszystkie przewodniczące, ażeby przedłożyły imienny spis dzieci z podaniem wieku dzieci. Oprócz podpisu przewodniczącej, musi być drugi podpis jednej członkini.

Należy wybrać dzieci do lat 10 istotnie najbiedniejsze — sieroty lub dzieci ubogich wdów.

Spis złożyć należy w Redakcyi „Wyzwolenia" najpóźniej do końca kwietnia. Im wcześniej, tym lepiej! W Białej, 29. marca 1920.

Korespondencye.

Z Czańca otrzymaliśmy list od b. organisty, który opisuje w jaki to sposób obszedł się z nim miejscowy sługa Boży ks. Szwed.

Szanowni Czytelnicy!

Z powodu że księża obecnie co raz więcej wyklinają socyalistów, siebie stawiając za wzór jestem zmuszony przytoczyć słowa Chrystusa „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego". To głoszą księża, jak jednak ta miłość w ich pojęciu wygląda niech Szanowni Czytelnicy sami osądzą.

W roku 1914 przyjechałem do Czańca na posadę organisty, mając jak każdy uczciwy i moralny gospodarz domu dosyć dobre meble, dzieci ubrane i zagospodarowany byłem dostatnio. Nie wiedziałem jakiego dostanę księdza, lecz się przekonałem wkrótce co sługa Boży czynić potrafi. Byłem tym nieszczęśliwym organistą w Czańcu do 17 stycznia 1916 r. to jest do dnia kiedy według rozporządzenia byłej Austryi musiałem pójść do wojska musiałem pozostawic rodzinę t. z. żonę i 6ściorga drobnych dziatek na opatrzność Bożą, gdyż żadnej pomocy ze strony ks. Szweda proboszcza w Czańcu nie miałem i gdyby nie pomoc parafian, niewiem z czego byłbym żył. Otoż w dniu 17 stycznia 1916 roku, nie domyślając się niczego złego ze strony „kapłana", poszedłem po błogosławienstwo na drogę. I dostałem to błogosławieństwo kapłańskie ale takie, że człowiek chociażby nie był kapłanem, lecz jakim ostatnim drabem, jeszczeby inaczej nie postąpił. Otóż na godzinę przed moim odjazdem do wojska wpadł na mnie z furyą, **„że tylko czekał tej chwili"** i wymówił mi posadę. Rzecz naturalna, że nie przyjąłem wymowy, gdyż najgorszy nawet człowiek wymawia służbę na 14 dni według prawa, a proboszcz nie inaczej jak na miesiąc.

Nie przyjąwszy wypowiedzenia, bo nie wolno mu było wypowiadać, odjechałem do wojska zostawiając żonę z dziećmi bez żadnych środków do utrzymania i sam ze sobą nic nie wziąłem, gdyż nie miałem co brać. Poleciłem żonie również, aby pamiętała zapłacić podatek za pole, które do organisty należy, jak tylko zasiłek dostanie. Tymczasem żona nie mając z czego żyć z dziećmi bez zasiłku, musiała chodzić po żebranym chlebie całymi dniami, zostawiając dzieci o głodzie. Była z tą sprawą u proboszcza i prosiła go, że zapłaci podatek skoro zasiłek otrzyma, lecz proboszcz w Czańcu zapłacił podatek sam i nie pytając czy się na to zgodzę lub nie, podczas mej nieobecności zabrał żonie pole, wydzierżawił ludziom, pieniądze za dzierżawę pobierał i pobiera dotychczas do swego portfelu.

„Księże proboszczu! może to nie jest prawda? może to oszczerstwo? Odpowiedz!

Nie koniec na tem. Upominał żonę, aby zabrała sobie rzeczy i dzieci i jechała za mną, albo aby się wyprowadziła z mieszkania, lecz żona trzymając się prawa, które ją broniło, nie ruszyła się z miejsca, ani nawet w tedy, gdy napadł na bezbronną kobietę z laską w ręce, grożąc, że ją sądownie wyrzuci. Gdy powróciłem 8 listopada 1918 roku zwolniony od wojska, nie dość, że bez wypowiedzenia nie wrócił mnie na moją posadę, lecz w dodatku nie oddał mi nawet moich dokumentów trzymając je przez 5 miesięcy, że byłem zmuszony dopiero przez starostwo w Białej odbierać moje papiery, aby znaleść sobie jakie zajęcie.

Wniosłem skargę do Konsystorza w Krakowie, prosiłem samego biskupa ks. Sapiechę o pomoc, tenże obiecał mi tę sprawę załatwić, ale że „kruk krukowi oka nie wykole" więc i moja sprawa nie została załatwioną.

W tak nieszczęsnym położeniu, nie mając z czego żyć, musiałem chodzić po żebranym chlebie po okolicznych wioskach, jakto każdy wie, już wówczas straszna drożyzna była, musiałem powoli moje sprzęty, naczynia i meble sprzedawać, aż nareszcie wydarłszy od proboszcza papiery, puściłem się pieszo o żebranym chlebie do Krakowa w nadzieji, że tam dostanę jaką pracę. W tymto czasie żona była zmuszona sprzedawać ostatnie ubranie moje i dzieci. Dziś jak ostatni nędzarz, sypiam jak bydlę z rodziną na ziemi, dzieci obdarte, bose i głodne, sam niemam innego ubrania prócz tego, w którym chodzę do pracy. To jest życie człowieka, który mogąc żyć jako tako z rodziną, przez uczciwego kapłana musi cierpieć taką nędzę. To jest nauka Chrystusa Pana: **„Kochaj bliźniego, jak siebie samego"**. Zamiast nagrodzić tej rodzinie krzywdę, która woła o pomstę do nieba, zamiast wrócić jej zapłatę za 5 miesięcy co się jej słusznie należy i zwrót za pole które nieprawnie zagrabił, stara się wszelkiemi siłami, aby tę rodzinę wyrzucić na pole. Widać, że ma ks. Szwed jeszcze zamało swego pola, więc zabrał pole organisty, po drugie: zamiast podzielić się dochodami z organistą sam wszystko odprawia, w kościele w Czańcu organy nie grają już 4 lata. Wszakże u lutrów i nawet u żydów w synagodze grają organy, w jednym tylko Czańcu jest cicho, a organista tuła się po fabrykach, gdyż chcąc wrócić do miejsca swojej przynależności t. j. do Lwowa nie ma z czem.

Gdyby kto z szanownych czytelników nie chciał temu wierzyć, może się naocznie przekonać, to ogłaszam całemu światu moją krzywdę i nędzę pod przysięgą i na to są świadkowie.

Szanowni czytelnicy poznali już fakt prawdziwy co do uczciwości kapłana katolickiego w Czańcu; nie wiem czy wszyscy są tacy czy nie. Teraz słówko o socyalistach, tych ludziach znienawidzonych przez ks. Szweda i wielu innych jemu podobnych. Otóż, gdy ta biedna rodzina organisty w Czańcu nie miała już innego wyjścia, jak tylko z głodu pod progiem samego ks. proboszcza ginąć, wówczas znalazło się w Czańcu dwuch socyalistów, którzy zajęli się losem tej biednej rodziny i to nie proszeni wcale o to, lecz z własnej ochoty i litości. Wczasie gdy były organista poszedł szukać chleba, udali się do redaktora „Wyzwolenia społecznego" w Białej p. Antoniego Pająka, a tenże zaraz zabrał się energicznie i bezinteresownie zbieraniem składek na zgromadzeniach ogłaszając zarówno w piśmie.

Otóż składam jeszcze raz publiczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności p. Antoniemu Pająkowi, redaktorowi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej i p. Antoniemu Szwedzie w Czańcu za jego zajęcie się moją biedną rodziną — słowem „Bóg zapłać".

Ośmielam się również złożyć publiczne podziękowanie WPanu (nie wymieniam nazwisko) w fabryce wojskowej w Białej za przyjęcie do pracy.

Osądzicie czytelnicy po czyjej stronie jest sprawiedliwość.

Bożek, były organista w Czancu.

Ligota (p. Bielsko). Sławny chociaż niebezpieczny socyalistożerca p. Hes, nie może zrozumieć, że obecnie na Śląsku wszystkie stronnictwa polskie zawiesiły swoje osobiste obrachunki i jęły pracować nad pozyskaniem polskich głosów dla Polski. Dla p. Hesa nie istnieje Polska i nie może się pogodzić z myślą, że socyalista może być Polakiem. Pan Hes w swojem rozumowaniu uchodzi za inteligenta tymczasem stwierdzić wypada, że inteligencya jego równa się osławioniemu posłowi Dymowskiemu. Rozpowiada bowiem po wsi, że socyaliści chcą **żydowskiej Polski, i że potem zrobią** bolszewizm i t. p. głupstwa.

Radzimy więc p. Hesowi jeżeli nie czuje sam, że jest chory, to niech się jak najprędzej zgłosi do specyalisty chorób nerwowych, bo obawiamy się, że na punkcie swej głupoty może się stać niebezpieczny dla otoczenia. „Obywatele"

Wiadomości polityczne.

Skład polskiej delegacyi pokojowej. Na rokowania pokojowe do Borysowa, prócz rzeczoznawców, ma wyjechać 8 delegatów jako przedstawicieli rządu, Sejmu i armii. Delegatami tymi mają być: tow. Moraczewski, S. Grabski, Kamieniewski lub Dubanowicz i Anusz lub Rataj, z ramienia wojska jen. Sosnkowski, z ramienia rządu min. Patek, b. min. Wasilewski i Raczkiewicz.

Gwałty czeskie na Śląsku trwają dalej. Na Śląsku panuje obecnie pozorny spokój. Czesi pod wszelkiemi pozorami ściągają na Śląsk zdemobilizowanych legionarzy, którzy w nocy wyruszają na zbójeckie wycieczki. Rugi robotników polskich trwają bez ustanku. Polakom na obszarze czeskim w powiatach karwińskim i polsko-ostrawskim wstrzymuje się i odmawia aprowizacyi. Górników polskich w pozostałej zachodniej części Śląska Cieszyńskiego Czesi starają się zmusić do opuszczenia organizacyi polskich, a wstąpienia do czeskich. Cieszyn i okolica jego roi się od szpiegów czeskich.

W Niemczech. Po upadku reakcyonistów, jen. Lüttwitza i Kappa, Niemcy stanęły w ogniu walk. Obecnie sytuacya, zdaje się, już została opanowana częściowo. Pomiędzy partyami politycznemi toczą się rokowania o utworzenie gabinetu ze wszystkich stronnictw większości. Komuniści i niezawiśli socyaliści opowiadają się za walką dalszą celem utworzenia rządu sowietów. W Zagłębiu Ruhr w Niemczech strejk trwa. Wedle wiadomości z Genewy w całych Niemczech panuje głód. Wiele rodzin z Południowych Niemiec przenosi się do Szwajcaryi.

Liczbę ofiar zamieszek w Niemczech do początku tego tygodnia obliczają na 8000 zabitych, z czego na Berlin przypada 850.

Według telegramów osądzić można, że w Niemczech dojdzie do utworzenia rządu robotniczego opartego na szerokiej demokracyi. Państwa zachodnie zachowują się wyczekująco, zwłaszcza, że Francya występuje przeciw Anglii, która by chciała przeprowadzić rewizyę traktatu na korzyć Niemiec.

Łotwa uznaje niepodległość Ukrainy. Łotwa uznała de facto niepodległość rzeczypospolitej ukraińskiej i dyrektorat Petlury za jej rząd tymczasowy.

Niepodległościowy ruch w Irlandyi. Jak donosi „Temps" irlandzki ruch wolnościowy rozszerza się coraz bardziej. Z Dublina nadchodzą wiadomości o wielkich ładunkach broni, które ostatnio nadeszły do Irlandyi. Przed kilkunastu dniami 2000 karabinów amerykańskiej fabrykacyi wyładowano u brzegów zachodniej Irlandyi i rozdzielono pomiędzy ludnością, zanim policya zdążyła temu przeciwdziałać.

Subskrypcya na pożyczkę narodową ogłoszoną w imieniu „Rzeczypospolitej Irlandzkiej" osiągła kwoty 1,500.000 f. st. w samej Irlandyi tylko. Znacznie większą kwotę subskrypcya osiągnęła w Ameryce, gdzie sinfejniści rozwijają ożywioną agitacyę. Pomiędzy innemi 1000 dolarów zaofiarował arcybiskup katolicki w Nowym Jorku mgr. Hayes.

Delegacya angielskiej partyi pracy, która na czele z Hendersonem zwiedza obecnie Irlandyę celem przestudyowania konfliktu na miejscu, oświadcza, że w zatargu pomiędzy Irlandyą a Anglią dwa są tylko sposoby do rozwiązania, albo ogłoszenie niezawisłości Irlandyi albo zaprowadzenie angielskiej dyktatury wojskowej i zduszenie ruchu irlandzkiego w morzu krwi.

Rząd angielski dążąc do wprowadzenia w Irlandyi tylko samorządu, tymczasem, jak się zdaje próbuje tego drugiego sposobu, o czem świadczą liczne aresztowania i zarządzenia wojskowe w Dublinie i całej Irlandyi.

Francya konkordatu nie zawrze. W komisyi spraw zagranicznych Millerand przedstawił rządowy punkt widzenia w sprawie wznowienia stosunków z Watykanem. „Prawodawstwo obecne — powiedział Millerand — nie będzie naruszone, gdyż niema mowy o wznowieniu konkordatu". Obecność ambasadora w Watykanie umożliwi pertraktacye w sprawie mianowania biskupów. Wznowienie nuncyatury nastąpi później.

Różne.

Bez zająknienia „Tygodnik Bialski" opisuje strejk kolejarzy — jednak nie mógł się powstrzymać od oszczerstw pod adresem kolejarzy, i bez zająknienia pisze: „Doszła nas wiadomość, że podobno Prusacy przekupili kolejarzy, aby uniemożliwić przewiezienie wojsk na fronty bojowe—i przez niezaopatrzenie miast wywołać rewolucyę głodową".

Otóż dla uspokojenia oszczerców możemy tyle napisać, że kolejarze polscy wykazali względem swojej Ojczyzny więcej patryotyzmu, aniżeli ks. Mączyński i Domasik względem Watykanu.

Przyznał się. Na notatkę naszą, że ksiądz w Komorowicach odmówił rozgrzeszenia czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego" odpowiada zainteresowany i przyznał się, że rzeczywiście zamiast słów Bożych prowadził agitacyę w kościele. „Tygodnik

Bialski“, pismo, które chce łączyć wszystkie stany, podaje do publicznej wiadomości, że „kto popiera ruch socyalistyczny nie dostanie rozgrzeszenia“. Raz przecie szczerze i otwarcie wyznał „T. B.“, że walczy z ruchem robotniczym i księża używają kościoła i świętości do tej walki. To nam wystarczy. Dziękujemy!

Imieniny Naczelnika Państwa. Dnia 19 marca w całej Polsce obchodzono uroczyście imieniny Wodza i Naczelnika narodu polskiego **Józefa Piłsudskiego**. Najokazalej obchodzono imieniny w Krakowie i Warszawie. W dzień imienin Naczelnik przyjął liczne deputacye, między innemi była deputacya P. P. S. z tow. Daszyńskim na czele, który w przemówieniu zaznaczył, że P. P. S. cieszy się równocześnie z Naczelnikiem, że on był założycielem P. P. S.

Generał Leśniewski poprowadził deputacyę złożoną z komisyi weryfikacyjnej wojskowej, która prosiła Naczelnika o przyjęcie tytułu **marszałka polskiego**. Naczelnik ten tytuł przyjął. Jest to na sposób francuski najwyższa szarża wojskowa. Jak wiadomo, Naczelnik nominacyi od ministra wojny nie przyjął, dopiero na prośbę delegacyi wszystkich frontów zgodził się.

W Białej również obchodzono imieniny Naczelnika, lecz tylko w formie wojskowej. Miasto udekorowane nie było—zaledwie kilka domów. W przeddzień muzyka wojskowa w pochodzie przez miasto odegrała kilka marszy. W dzień imienin odbyła się msza polowa na placu Wolności przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i autonomicznych, oraz miejscowego garnizonu. Wspaniale się reprezentowała ustawiona linia w liczbie 4 kompanii oddziału Hallerczyków. Po mszy odbyła się rewia wojsk przed pułkownikiem Galicą, który bawi w naszem mieście. Na miejsce rewii przybył również pułkownik włoski z Bielska, który z podziwem śledził bohaterskie wojska polskie. Polonia tutejsza w niewielkiej liczbie się stawiła. Niemcy zaś zazdrosnym okiem spoglądali na polską uroczystość. Po południu na placu Wolności odegrała orkiestra wojskowa kilka utworów muzycznych.

W porównaniu jednak do imienin różnych „kajzerów“ musimy z bólem podnieść, że tam temi „kajzerami“ więcej się interesowali nawet Polacy, aniżeli imieninami Naczelnika, — być może że gdyby to był Dmowski—to i endecya tutejsza czułaby się weselszą, lecz to Piłsudski, a Piłsudskiego chwalą socyaliści, nie mogą więc klerykali i endecy.

— W dniu 19 marca b. r. pracownicy kolei z Czechowic (Śląsk Cieszyński) z okazyi Imienin Naczelnika Państwa wysłali następnjącą depeszę:

„Do Naczelnika Państwa Polskiego,
Józefa Piłsudskiego
w Warszawie.

Pracownicy kolejowi z Czechowic, na Śląsku Cieszyńskim, poczuwają się do miłego lecz wielce zaszczytnego obowiązku przesłania najukochańszemu Naczelnikowi Państwa w dniu Jego Imienin najszczersze i najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, oraz wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności za wytężoną a skuteczną obronę całego Państwa Polskiego w chwilach największego niebezpieczeństwa. Toteż w chwili tak uroczystej dla całego narodu polskiego, składamy Ci Naczelniku Państwa najgłębszy hołd i ślubujemy Ci dozgonną wierność i na każde Twe skinienie jesteśmy gotowi oddać swe życie w obronie Twej Naczelniku i Rzeczypospolitej Polskiej.

Za ogół pracowników kolejowych
w Czechowicach
Wiktor Szwed“.

„Morduj w imię chrześcijaństwa!“ Jak już donosiliśmy, na Węgrzech obecnie rządzi partya chrześcijańska, która odznaczyła się większym terorem aniżeli bolszewicy. Oto budapeszteński „Az Ember“ ogłasza tajne rozkazy naczelnego dowództwa armii Horthy'ego datowane z 13 lutego. Drugi rozkaz opiewa jak następnje:

„Oddziały oficerskie są obowiązane na pierwszy rozkaz uderzyć zbrojnie—na ludzi mącących spokój publiczny — **i zwykłych strzałów ostrzegawczych nie dawać, odrazu dać salwę do tłumu, a następnie strzelać bezlitośnie, bez względu na liczbę ofiar.** Używajcie Waszej broni ze świadomością, że macie przed sobą **nie ludzi, lecz dzikie zwierzęta.**

Rozkaz ten ma być zakomunikowany godnym zaufania **chrześcijańskim oficerom** siły brachialnej“.

Oto jak morduje się ludzi w imię krzyża, a o tem „Tygodnik Bialski“ nie pisze; on widzi większe niebezpieczeństwo w mordach rytualnych, które nie wracają — nie boi się zaś inkwizycyi, która na Węgrzech istnieje. Morderstwo w imię krzyża jest święte. — Cóż na to ks. Domasik?

Armata strzelająca na 150 mil. Lord Curzon zapytał w Izbie gmin, czy rząd interesuje się wynalazkiem armaty dającej strzały na 150 mil (240 km.) i wogóle co zamierza uczynić w tej sprawie. Loyd George odpowiedział, że ministeryum wojny porozumiewa się w tej sprawie z władzami francuskiemi. Rokowania toczą się dalej.

Więc nowe narzędzia mordercze zamiast wynalazków dla poprawy egzystencyi, ciągle się jeszcze marzy o morderstwach.

Co zrabowali bandyci u biednej włościanki? We wsi Rzęszecice koło Częstochowy przyszło do uchodzącej ogólnie za biedną gospodynię trzech drabów. Po spożyciu kolacyi zażądali wydania wszystkich „schowanych pieniędzy“. Przerażona oddała wszystkie swe papierowe banknoty w końcu dwa tysiące rubli w złocie, które dziś są warte 120.000 marek. Bandyci zagarnąwszy niespodziewany łup, zbiegli.

Z życia gospodarczego. W zeszłym tygodniu wniósł p. Grabski, minister skarbu do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ostemplowaniu koron i wymianie ich, oraz projekt ustawy i emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dla dokonania wymiany banknotów koronowych na te bilety. Banknoty wydane przez bank austro-węgierski do dnia 27 października 1918 r. włącznie podlegają wymianie na obszarach b. zaboru austryackiego i b. okupacyi austr. według relacyi mk. 70 za kor. 100 lub ostemplowaniu napisem Rzeczp. Polska. Po upływie terminu wyznaczonego do wymiany i ostemplowania koron, banknoty te przestają być środkiem płatniczym. Wymiana koron niestemplowanych na marki polskie i odwrotnie jest dozwolona na tych samych zasadach, co wymiana obcej waluty t. j. po cenie rynkowej.

Zgromadzenie pszczelarzy powiatu bialskiego odbędzie się w dniu 5 kwietnia b. r. w sali Sokoła o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym przyjęcie statutu i utworzenie powiatowego Towarzystwa pszczelarzy. O liczny udział uprasza

Wydział tymczasowy
Prezes Maurer.

———

Z Wydawnictw.

„Społem“ Kalendarz Spółdzielczy wyszedł z druku. Właściwy kalendarz zajmuje w tej książce zaledwie 12 stronic na ogólną liczbę 144: resztę t. j. 132 str. wypełniają różnorodne artykuły o kooperacyi, informacye o ruchu spółdzielczym spożywców w Polsce i zagranicą, praktyczne wskazówki i t. d., czyli wiadomości, które mają dla czytelników wartość nie tylko na jeden rok.

To też, jakkolwiek kalendarz wychodzi z opóźnieniem, nie wątpimy, że cały nakład szybko się rozejdzie po Polsce, pogłębiając w społeczeństwie myśl, świadomość i wiedzę spółdzielczą.

Książka ta winna trafić do rąk każdego, kto bierze udział w kooperacyi spożywców. Polecamy ją zwłaszcza jako książkę podręczną członkom zarządów, rad nadzorczych (komisyi rewizyjnych), i wydziałów społeczno-wychowawczych.

Gorąco też polecamy Kalendarz nauczycielom ludowym, oraz wszystkim kto pracuje na niwie oświaty wśród szerokich warstw ludu pracującego. Kalendarz można nabywać w Administracyi „Społem“, w Oddziałach Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców i w stowarzyszeniu spółek „Książka“, oraz w Adwinistracyi „Wyzwolenia Społecznego“. Cena egzemplarza 12 M.

* *
*

Ukazał się już marcowy (3.) zeszyt teoretycznego miesięcznika **„Przedświt“**. Na bogatą treść zeszytu składają się artykuły następujące: M. Niedziałkowski: „O program polski na wschodzie“, E. Lipiński: „Teorye ekonomiczne Erazma Majewskiego“, D. Siwik: „Socyalizm i demokracya“, tłómaczenie interesujące pracy b. ministra republiki austryackiej tow. O. Bauera p. t. „O akcyi socyalistycznej w Rzeczypospolitej austro-niem.“, oraz rubryka stałych przeglądów: K. Zygfryd (polityka zagraniczna), J. M. Borski (socyalizm międzynarodowy), F. Cz. (kronika społeczna i gospodarcza), S. K. (sprawy polskie), J. Sochacki (ruch kulturalno-oświatowy), Z. Wojnarowski (literatura i sztuka).

———

Zawiadomienia.

Kęty. W poniedziałek, dnia 5 kwietnia, o godz. 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie miejscowego Komitetu i członków P. P. S. w lokalu p. Chrobakowej. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza Komitet P. P. S.

Biała. W niedzielę 4 kwietnia urządza Komitet żołnierski w Białej wspólnie z towarzystwami polskiemi **Obchód Kościuszkowski.**

Rano pobudka muzyki wojskowej, następnie msza polowa na placu Wolności oraz rewia wojskowa.

W południe Wiec plebiscytowy na pl. Wolności,

Wieczorem przedstawienie amatorskie w sali pod Czarnym Orłem.

Cały dzień zbiórka na pomnik Kościuszki.

———

Zgromadzenie plebiscytowe w Bielsku.

Polska Partya Socyalistyczna zwołała na dzień 30 marca Zgromadzenie plebiscytowe do sali Kaiserhofu. Zebrało się około 600 robotników. Przewodniczył tow. Dziki, sekretarzował nauczyciel szkoły polskiej, p. Obrzut. Do zebranych przemówił tow. Dr. Seidl, oświetlając ostatnie wypadki na Śląsku Cieszyńskim, poczem zebrani uchwalili wśród burzliwych oklasków następującą rezolucyę:

„Zakładamy protest przeciw barbarzyńskiemu grasowaniu w zagłębiu węglowem band czeskich, utworzonych przez rząd czeski z czeskich legionarzy, a ochranianych i prowadzonych przez czeską żandarmeryę.

Prowodyrom czeskiej socyalnej demokracyi, świadomie współwinnym tego barbarzyństwa przesyłamy ostrzeżenie przed sądem i gniewem własnego ludu, skoro wreszcie przejrzy.

Stronniczych członków alianckiej komisyi, p. Maneville, będących do niedawna na żołdzie czeskim Pichona i Philipsa, którzy solidaryzują się z tymi popisami brutalności czeskich żołdaków i wysforowali się na ich popleczników i opiekunów, poniżając przez to godność narodu, który reprezentują, a który to naród uczyliśmy się czcić i szanować.

Wzywamy albo do porzucenia zadania, którem nie umieją sprostać, albo do zmiany taktyki i postępowania — a więc:

1) Żądamy usunięcia żandarmeryi na Śląsku i zastąpienia jej milicyą z ludzi miejscowych.

3) Żądamy zniesienia karnawałowych maskarad czeskich „legionarzy“ we francuskich mundurach, krwawo się znaczących na polskiej ludności.

3) Żądamy zniesienia cudacznego tworu administracyjnego, zwanego „starostwem karwińskiem“, przesądzającego jakąś przyszłą granicę mającą w myśl czeskich apetytów Śląsk podzielić.

4) Żądamy restytucyi urzędów gminnych, bezprawnie przez władze czeskie rozwiązanych.

5) Żądamy zabezpieczenia możliwości powrotu robotników polskich i inteligencyi polskiej do ich siedzib i umożliwienia im powrotu do pracy i odszkodowanie za poniesione straty na zdrowiu i mieniu.

Niechaj na Śląsk wróci sprawiedliwość, spokój i bezpieczeństwo zniszczone przez czeski bandytyzm rozwielmożniony pod opieką wysokich aliantów.

6) Rząd polski wzywamy, aby przedstawił konferencyi paryskiej i światu całemu gwałty i bezprawia czeskie pod rządami przedstawicieli zachodnio europejskiej demokracyi na ludności śląskiej dokonywane, ażeby zażądał ustanowienia międzynarodowej komisyi śledczej dla ocenienia stanowiska komisyi pp. Manevilla i Pichona, w obecnych bowiem warunkach uważalibyśmy plebiscyt za niegodną komedyę“.

Niech żyje wolny polski lud na Śląsku we wolnej Polsce!

Następnie zabrał głos tow. Pająk, który nawiązując do plebiscytu na Śląsku, omówił obecne położenie Polski, która prowadzi wojnę na wschodzie i wytęża swoje siły jedynie w stronę wschodu, gdy tymczasem od zachodniej granicy grozi Polsce nowe niebezpieczeństwo.

„Zgromadzeni robotnicy oświadczają, że dalsze prowadzenie wojny na wschodzie jest bezcelowe, i solidaryzując się z uchwałą Rady Naczelnej P. P. S., wzywają rząd do wszczęcia rokowań pokojowych, biorąc za podstawę Niepodległość Polski i narodów sąsiadujących. Rokowania mają być jawne, pod kontrolą całego narodu“.

Zebrani uchwalili powyższą rezolucyę przez podniesienie rąk.

W dyskusyi przemawiało jeszcze kilku górników z Zagłębia karwińskiego, oraz p. Obrzut. Wszyscy mowcy z naciskiem podkreślali, że ludność polska bronić będzie Śląska przed drapieżnością czeską do ostatnich sił.

Niema Polski bez Śląska! Niech żyje wolny lud polski w Wolnej Polsce ze Śląskiem! — Tymi okrzykami zakończono to pierwsze robotnicze zgromadzenie P. P. S. w Bielsku.

———

Towarzysze! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Organizujcie komitety, przygotowujcie tablice i sztandary. Dzień 1 Maja musi wypaść wspaniale. Wszyscy członkowie partyi, radni socyalistyczni, jak również członkowie konsumów wezmą udział w pochodach i demonstracyach.

Ostatnie wiadomości.

Odpowiedź Cziczerina na notę polską. Warszawa (PAT). W dniu 30 marca, nadeszła na imię ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka depesza iskrowa od komisarza rosyjskiego dla spraw zagranicznych Cziczerina. W radiotelegramie tym Cziczerin zawiadamia, że **rząd rzeczypospolitej sowietów przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości wszczęcia rokowań pokojowych** w dniu 10 kwietnia, upatrując w tem **rękojmię ustalenia sąsiedzkiej przyjaźni** między obu krajami. Jednocześnie rząd rosyjski sowietów proponuje **zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskiem,** a poza tem wyraża chęć, aby spotkanie delegacyi polskiej i rosyjskiej odbyło się **na gruncie neutralnym,** zaznaczając, że którekolwiek z miast Estonii odpowiadałoby najlepiej celowi. Wkońcu rząd sowietów wyraża przekonanie, że okoliczności powyższe wpynęłyby pomyślnie na rezultat rokowań pokojowych.

Poseł, który daje łapówki. Czy Sejm go wyda? Z Warszawy donoszą: „W ubiegłą sobotę w min. aprowizacyi zaszedł incydent, który budzi ogromne poruszenie w kołach urzędniczych. Jeden z posłów, a mianowicie p. **Potoczek (z N. Sącza)**, składając podanie na ręce jednej z urzędniczek min. aprowizacyi włożył do środka dyskretnie **łapówkę**. Gdy tylko urzędniczka spostrzegła ów poselski załącznik dała znać o tem swojej zwierzchności. O zajściu **spisano protokół**, który skierowano do prokuratoryi i do Marszałka Sejmu. Zajście to nabiera ciekawego kolorytu przy zestawieniu **z uchwaloną nie tak dawno przez Sejm ustawą o karze śmierci dla urzędników za łapownictwo.** Ustawa przewiduje też **karę dla dających łapówki**. Będzie więc poseł Potoczek sądzony według uchwalonej przezeń i jego przyjaciół ustawy. Prokuratorya zwróci się do Sejmu o wydanie p. Potoczka w ręce sprawiedliwości.

Wybory w Moskwie. Przy wyborach członków do moskiewskiego sowietu wzięło udział 570.000 wyborców na 612.000 uprawnionych do głosowania. Wybranych zostało 1302 komunistów, 143 bezpartyjnych i 47 mienszewików.

———

Pod adresem Dyrekcyi Kol. w Krakowie.

Nie wiemy co mamy o tem sądzić, że w Dyrekcyi Wydział V. zawsze skreśla niektórym tylko stacyom na zamówieniach miesięczny przydział węgla „Jaworzno“ a przeznacza węgiel „Siersza“ wodna, czyli węgiel średniej jakości określa a przeznacza węgiel najgorszej sorty, co dzieje się z wielką szkodą dla pracowników kolejowych, którzy obecnie od 1/I b. r. płacą za węgiel przeszło o 100 % drożej i za to mają brać węgiel najgorszy wprost niemożliwy i nienadający się do palenia w kuchni (bo w piecach już nikt palić z powodu szczupłego wymiaru nie może) gdyż węglem „Siersza“ można palić w lokomotywach i w fabrykach, ale nigdy w zwykłych kuchniach domowych.

Byłoby więc bardzo pożądanem, by Dyrekcya kolei w tą sprawę wejrzała i w V tym „Wydziale“ tego pana „referenta“ odpowiednio pouczyła, by w przyszłości nie skreślał węgiel „Jaworzno“, a potem przeznaczał węgiel „Siersza“, szczególnie, by V ty „Wydział“ tego eksperymentu nie czynił na stacyach znajdujących się na terytoryum Śląska Cieszyńskiego, gdzie kolejarze tamtejsi mają własny lepszy węgiel z kopalni w Dziedzicach i o ten też Dyrekcyę kolei proszą, jeżeli Dyrekcya nie chce im dać węgla Dąbrowskiego lub Jaworzno. Kolejarze.

Z życia partyjnego.

Baczność Komitety P. P. S.! W Sekretaryacie P. P. S. w Białej są do nabycia legitymacye partyjne na rok 1920. Wszystkie Komitety winne są nabyć nowe legitymacye celem zcentralizowania organizacyi. Legitymacye są wydawane przez Centralny Komitet P. P. S. w Warszawie.

W sprawach organizacyi gospodarczych urządza zgromadzenia z ramienia P. P. S. w Białej tow. Grygierczyk z Hałcnowa, do niego też należy się listownie głosić.

Komitety partyjne proszone są o nadesłanie sprawozdania ze swej działalności, jak również stan członków, celem przygotowania materyału i wniosków na Zjazd partyjny, który się odbędzie 21 maja. Prosimy towarzyszy, by nie zwlekali i przesłali nam żądane sprawozdanie.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Zgromadzenie. W niedzielę 11 kwietnia odbędzie się zgromadzenie publiczne w Czańcu.

Uwaga. W sprawie zgromadzeń prosimy się zgłaszać 14 dni przed zabraniem do Sekretaryatu.

———

Z organizacyi Inwalidów

Zapomogi. Inwalidzi, którzy otrzymali zawiadomienie z Generalnej Ekspozytury S. O. M. S. W. o przyznaniu zapomogi, zgłoszą się w Związku z arkuszami celem otrzymania zapomogi.

Legitymacye. Kto jeszcze nie posiada legitymacyi członkowskich zechce się zgłosić w biurze Związku, plac Franciszka 5, celem otrzymania nowej legitymacyi, ponieważ wszystkie dotychczas wydane legitymacye są nieważne.

Grupa Lipnik przyznała dotychczas najbardziej potrzebującym inwalidom następujących zapomóg: Donat Jan 100 K, Niemczyk Józef na pogrzeb 100 K, Frank August 100 K, Donat Wilhelm 50 K, Filipek Andrzej 100 K, Skoczylas Józef 150 K, Godula Georg 150 K, Filipek Andrzej 50 K, Zaręba Józef 100 K, sierotom po inwalidzie Kasperku 200 K, Buchciarz Józef 150 K, Faykes Jerzy 150 K.

Ważne dla Grup. Począwszy od 11 kwietnia Pow. Zarząd wyśle delegata do Grup celem urządzenia zgromadzeń. Dlatego prosimy, w której Grupie niema silnej organizacyi, aby zawiadomić Koło, a wyznaczy się dzień, w którym w danej Grupie zgromadzenie inwalidów i wdów odbyć się może. Na zgromadzeniu jednak obecność wszystkich inwalidów i wdów jest pożądana.

Zarząd Koła.

———

Humor i satyra.

Na lekcyi geografii.

— Gdzie leży Litwa?
— Na drodze naszych apetytów imperialistycznych.

Pokój z Estonią.

— Słyszałeś? Estonia zawarła już pokój z bolszewikami.
— Jakto? Bez pozwolenia ententy? To Estonia, widzisz, jest naprawdę niepodległą.

O kolor kart.

— Jaki będą miały kolor karty historyi polskiej epoki bieżącej?
— Czerwony.
— Dlaczego? Czy z rządów socyalistycznych?
— Nie. Ze wstydu.

Roboty publiczne.

— Od czego jest ministeryum robót publicznych?
— Aby publicznie nic nie robiło.

Między endekami.

— Słyszałeś Pan? P. P. S. domaga się pokoju żądając jawności układów.
— Okropności, nawet nic poszachrować nie będzie można. „Djabeł“

Czy to prawda?

— Dlaczego księża bialscy się tak dziwią, że może być ojciec aż jedynaściorga dzieci?
— Ponieważ oni nigdy ojcami nie byli.
— Nie byli???

Rozmowy sejmowe.

— Co klub mieszczański zrobi z Dymowskim? — pytano w czoraj w restauracyi sejmowej. — Napije się z nim wódki — rzekł ktoś, wskazując posła Rosseta, tracającego się kieliszkiem z p. Dymowskim.

———

Od Redakcyi.

Wszystkich czytelników „Wyzwolenia Społecznego“ prosimy o nadesłanie nam, jeżeli kto ma w posiadaniu, następujących numerów naszego pisma za stosownem wynagrodzeniem:

1, 2, 6, 7, 11 i 14 numer „Tygodnika Bialskiego“ z roku 1919.

20, 23, 26, 27, 36, 45 i 51 i 2 numer „Wyzwolenia Społecznego“.

———



Baczność Zarządy konsumów!

Zarząd powiatowego Związku gospodarczego w Białej wzywa konsumy należące do związku, by stosownie do uchwały Rady nadzorczej uzupełniły udziały **do 100 koron** każdego członka, a to najdalej do **1 lipca b. r.**

Kwoty te mają być najdalej do 5 lipca złożone w kasie związku. Upomina się konsumy, by do tego wezwania bezwarunkowo się zastosowały, bo inaczej nie mogą otrzymać ani towarów ze związku, ani kredytu z kasy powiatowego towarzystwa zaliczkowego.

Książeczki członkowskie. W administracyi „Wyzwolenia Społecznego“ są do nabycia książeczki dla konsumów do wpisywania towarów.

Konsumy, które dotychczas u siebie nie wprowadziły takich książeczek, powinny to ze względu na dokładną kontrolę bezwarunkowo uczynić.



Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jeknera w Bielsku.